



Sygn. akt II UK 639/15

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 26 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący)  
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)  
SSN Jolanta Frańczak

w sprawie z wniosku T. U. - S. w W.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W.  
przy udziale zainteresowanego S. P.  
o ubezpieczenie społeczne,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 26 stycznia 2017 r.,  
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 18 lutego 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od wnioskodawcy na rzecz  
organu rentowego kwotę 120 (sto dwadzieścia) zł tytułem zwrotu  
kosztów postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2015 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację T. U. – S.  
w W. od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 3 lipca 2014 r., oddalającego

odwołanie płatnika składek od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji. Zamykały się one stwierdzeniem, że przedmiotem działalności odwołującej się jest produkcja wyrobów liturgicznych typu sukienki liturgiczne, obrusy, lektoraty, ornaty, stuły, welony liturgiczne i koronki. Na potrzeby tej produkcji zatrudnia 60 – 70 pracowników. W okresach przedświątecznych z racji zwiększonego zapotrzebowania zawiera również umowy cywilnoprawne, by sprostać zamówieniom. W dniu 10 stycznia 2011 r. wnioskodawczyni umówiła się zainteresowaną, że w okresie do dnia 31 maja 2011 r. uszyje dla niej 3.000 sztuk wyrobów liturgicznych. W dniu 1 sierpnia 2011 r. doszło do kolejnego zamówienia wykonania 100 welonów, 1.000 sztuk bielizny kielichowej, 1.000 palek liturgicznych. Zainteresowana wykonywała pracę z powierzonego materiału, samodzielnie wybierając wzór haftu. Wymiar i kształt wyrobów do uszycia były określone i narzucone przez klienta wnioskodawczyni i musiały pasować do katalogu, natomiast ozdoby były własnym pomysłem zainteresowanej. Zamówienie było realizowane na rzecz włoskiego kontrahenta.

Tak ustalone okoliczności faktyczne prowadzą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do aprobaty dokonanej przez Sąd Okręgowy wykładni prawa materialnego. Przede wszystkim Sąd odwoławczy nie podzielił zarzutu naruszenia art. 734 § 1 k.c. i art. 627 k.c. W jego ocenie zainteresowana w ramach spornych umów nie przyjmowała na siebie obowiązku wykonania dzieła, lecz zobowiązała się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności. Przede wszystkim w umowach nie dokonano w sposób zindywidualizowany określenia konkretnego dzieła, a jedynie określano prace, polegające na uszyciu określonej ilości wyrobów liturgicznych. W tym celu zainteresowana otrzymała szkice i notatki wskazujące na sposób wykonania zlecenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie doszło także do uzyskania konkretnego, indywidualnie określonego dzieła. Zainteresowana nie stworzyła nowego modelu welonu, bielizny kielichowej, gdyż wykonywała je według wzoru wnioskodawczyni i z materiałów przez nią dostarczonych, co oznacza że przy wykonaniu pracy nie musiała wykazać się żadną pomysłowością. Oczekiwano od niej jedynie

zwielokrotnienia wzoru w zamówionej liczbie kopii. Nie bez znaczenia pozostawało, że zainteresowana nie musiała wykazać się żadną pomysłowością i nie była zobowiązana do projektowania wskazanych rzeczy. Przede wszystkim była rozliczana ze staranności swojej pracy, a nie z osiągnięcia konkretnego rezultatu pracy. Tak ukształtowane zobowiązanie oddaje naturę stosunku prawnego, jaki został przyjęty przez Sąd Okręgowy.

W dalszej części rozważań odwołano się do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 4 października 2006 r., II CSK 117/06, zgodnie z którym zobowiązanie dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. Jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. Sąd Apelacyjny stwierdził, że sama terminologia, jaką posługiwała się wnioskodawczyni jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju, gdyż należy badać jej treść. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym zeznania świadków, nie pozostawia wątpliwości odnośnie zawarcia kontraktów na wykonanie usług.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie doszło równocześnie do naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c., albowiem Sąd Okręgowy nie odmówił stronom przedmiotowej umowy możliwości swobodnego ukształtowania stosunku prawnego. Umowa została ukształtowana i realizowana zgodnie z wolą stron, jednak została błędnie nazwana. Konsekwencją zawarcia umów o świadczenie usług był obowiązek wnioskodawczyni zgłoszenia zainteresowanej do ubezpieczenia społecznego z mocy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 18 ust. 3 w związku z ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Z tych względów apelacja wnioskodawczyni podlega oddaleniu z mocy art. 385 k.p.c.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wywiodła T. U., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą S., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie prawa:

I. materialnego, tj.:

1. art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 627 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zawarte umowy mają cechy umowy nienazwanej o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło, podczas gdy zgodnym zamiarem i celem stron umowy było osiągnięcie konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci welonów, bielizny kielichowej i palek liturgicznych, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c.;

2. art. 627 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zawarte umowy nie spełniają cech dzieła, podczas gdy wszystkie umowy zawierają przedmiotowo istotne elementy typowe dla dzieła, a mianowicie wykonanie oznaczonego dzieła i zapłata wynagrodzenia przez zamawiającego, oznaczanie go w sposób zindywidualizowany i konkretny; jak też wadliwe przyjęcie, że oznaczone dzieło to tylko dzieło nowatorskie, podczas gdy dziełem jest oznaczony i zindywidualizowany konkretny rezultat pracy ludzkiej, odróżniający ją od innych występujących na rynku;

3. art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c. przez jego zastosowanie i uznanie, iż zawarte umowy są umowami nienazwanymi o świadczenie usług, podczas gdy sporne umowy realizują wszelkie elementy umowy o dzieło;

4. art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 65 k.c. i art. 627 k.c. przez jego błędną wykładnię, że doszło do naruszenia zasady swobody umów w wyniku zawarcia i kształtowania treści umowy oraz celu umowy o dzieło, wykraczający poza granice prawem określone, co w konsekwencji doprowadziło do przekształcenia umowy o dzieło w umowę nienazwaną, podczas gdy strony ukształtowały treść i cel umowy w granicach zakreślonych przez prawo, zgodnie z naturą umowy o dzieło i zasadami współżycia społecznego;

5. art. 58 k.c. przez jego niezastosowanie, jako zarzut ewentualny na wypadek nieuwzględnienia zarzutu z pkt 4;

6. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 66 ust. 1 pkt 1e, art. 81, art. 85 ust. 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych, art. 104 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucji rynku pracy oraz art. 29 ust. 1

ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy przez ich zastosowanie i przyjęcie, że na skarżącej ciążył obowiązek zgłoszenia zainteresowanej do systemu ubezpieczenia społecznego.

Mając na uwadze powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Skarżący domagał się rozpoznania sprawy na rozprawie, zważywszy na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nie ma uzasadnionych podstaw i stąd podlega oddaleniu. Stosownie do art. 398<sup>13</sup> § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania lub gdy zarzut taki okaże się niezasadny. Sąd Najwyższy bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania.

Przedmiotowa sprawa wpisuje się w sekwencję licznych sporów na tle prawidłowej delimitacji umów prawa cywilnego. Chodzi o umowę o dzieło i umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przyczyna tych sporów nie znajduje samoistnego usprawiedliwienia w treści norm prawa materialnego. Już wstępna diagnoza ujawnia, że Tytuły XV i XXI Kodeksu cywilnego nie mieszczą się w zbiorze przepisów podlegających w ostatnim czasie nowelizacjom, co więcej art. 627 k.c., art. 734 i art. 750 k.c. nie były zmieniane od czasu ich wejścia w życie. Upoważnia to do konstatacji, że dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało wystarczające standardy i kryteria odróżniające oba kontrakty prawa cywilnego. Dostrzega to także sam skarżący, przywołując w treści skargi poglądy doktryny i judykatury. Tym samym trudno dopatrzeć się w sprawie istotnych (nowych) zagadnień prawnych, na które powołuje się w sprawie skarżący. Zgrupowanie tych wątpliwości i rozbudowanie ponad

przeciętną miarę (cztery kierunki zagadnień poszerzone o liczne odniesienia do każdego z nich) sponują wrażenie nowości, tak jakby w dotychczasowej praktyce nie wyjaśniono terminu „oznaczenie dzieła”, „wykonania oznaczonego dzieła”. Ilość przytoczonych przykładów, cytowanych poglądów komentatorów zamiast wzmocnić siłę przekazu prowadzi do jej osłabienia, przez wielokrotne powielanie własnego stanowiska i mnożenie norm prawa materialnego, jakich naruszenia miał dopuścić się Sąd Apelacyjny. Tymczasem jurydyczne uzewnętrznienie stanowiska Sądu drugiej instancji zostało poprzedzone wnikliwym postępowaniem dowodowym. W ten sposób odzwierciedlone okoliczności faktyczne pozwalają na dobór odpowiednich norm prawnych, których brzmienie co do zasady sporne nie jest. Z tego względu Sąd Najwyższy rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym.

Powracając do zasadniczego nurtu rozważań, można zauważyć, że w ostatnich latach wykonywanie pracy na podstawie umów prawa cywilnego stało się *de facto* podstawowym źródłem dochodów i utrzymania dla coraz większej liczby osób (zob. A. Sobczyk, *Prawo pracy w świetle Konstytucji RP*, Tom 2, C.H. Beck, Warszawa 2013). Dzieje się tak niezależnie od wzmocnienia pozycji pracownika przez dodanie art. 22 § 1<sup>1</sup> k.p. (ustawa o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz zmianie niektórych ustaw z dnia 2 lutego 1996 r., Dz. U. Nr 24, poz. 110), czy też art. 22 § 1<sup>2</sup> k.p. (ustawa z dnia 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 135, poz. 11460). Równolegle ustawodawca modyfikował zasady podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy zlecenia, co wyraźnie widać po nowelizacji art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. 2016 r., poz. 963, dalej powoływana jako ustawa systemowa). Aktualnie jedynie umowa o dzieło nie rodzi obowiązku ubezpieczenia społecznego (za wyjątkiem art. 8 ust. 2a ustawy systemowej), a zatem jej koszt jest niższy od innych kontraktów.

Skarżący zastrzeżenia w płaszczyźnie rozstrzygnięcia buduje w oparciu o naruszenie przepisów prawa materialnego. Wspólny wątek wyeksponowanych zarzutów polega na ocenie prawnej ustalonych faktów, należy więc do sfery jego stosowania. W ten sposób zaciera się jurydyczne znaczenie skargi, skoro ocenie poddaje się stan faktyczny sprawy, który - jak wynika z art. 398<sup>3</sup> § 3 oraz art. 398<sup>13</sup>

§ 2 k.p.c. - nie stanowi przedmiotu kontroli kasacyjnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2014 r., I UK 91/14, Legalis nr 1450622).

Sąd Apelacyjny przesądził szereg okoliczności mieszczących się w sferze faktów. Zaakceptował ustalenie, że przedmiotem umów (z dnia 10 stycznia 2011 r. i 1 sierpnia 2011 r.) było uszycie wielu partii wyrobów liturgicznych, tj. welonów, bielizny kielichowej, palek liturgicznych w określonej ilości, o ustalonej wartości i z powierzonego materiału w oparciu o szkice zamówienia. W umowach nie wskazano na cechy indywidualizujące poszczególne wyroby. Do tak ustalonego stanu faktycznego nie przystają twierdzenia skarżącego, że przedmiotem umów było osiągnięcie indywidualnie oznaczonego rezultatu, przy zachowaniu pełnej swobody w wykonaniu dzieła, twórczej inwencji własnej zainteresowanej, konieczności posiadania indywidualnych zdolności manualnych. Związanie Sądu Najwyższego ustalonymi w sprawie faktami powoduje, że odmienne postrzeganie rzeczywistości nie mieści się w zakresie kontroli kasacyjnej. Warto podkreślić, że działalność wnioskodawczyni polega na seryjnej produkcji wyrobów liturgicznych, a do tego celu zatrudnia ona około 60 - 70 pracowników. Z racji sezonowego rosnącego zapotrzebowania dodatkowo zatrudniane są osoby na umowy cywilnoprawne. Ten aspekt wyraża argument o indywidualnym charakterze działania zainteresowanej, gdyż zasadniczo przedmiot działania pracownika i osoby wykonującej pracę dodatkową nie różni się. Każdy z nich ma obowiązek wykonania określonego produktu, a sam fakt, że w sprawie chodzi o zamówienie zagranicznego kontrahenta nie daje autonomicznych podstaw do poszukiwania w tym zamówieniu parametrów dzieła w rozumieniu Kodeksu cywilnego, skoro przedmiotem umów były powtarzające się czynności, a nie ich rezultat. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/2011, LEX nr 123584). Oznacza to, że w sprawie nie doszło do błędnej wykładni art. 627 k.c. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że „oznaczenie” następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest

jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, niepubl.).

W uzasadnieniu skargi zwraca się uwagę, że dookreślenie umowy o dzieło może nastąpić przez odwołanie się do wzorców, rysunków, opisów, a nawet zwyczajów (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 października 2012 r., III AUa 225/12). Powołany judykant nie może odnieść spodziewanego skutku, gdyż w nim Sąd zmienił zaskarżone orzeczenie, ustalając obowiązek podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy o świadczenie usług. Stąd wybrany z uzasadnienia fragment wypowiedzi tego Sądu nie oddaje pełnego kształtu zaprezentowanych tam stanowisk. Oceny tej nie zmienia odwołanie się do kolejnych judykantów (wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku: z dnia 20 sierpnia 2013 r., III AUa 182/13 i z dnia 13 sierpnia 2013 r., III AUa 135/13; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 stycznia 2013 r., III AUa 1257/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 lutego 2013 r., III AUa 1235/12), które mają odzwierciedlić i uzasadnić zgłoszone w skardze wątpliwości. Tak jednak nie jest, skoro o kwalifikacji prawnej decydują prawidłowo ustalone okoliczności faktyczne. Każda sprawa cechuje się własnymi odrębnymi elementami, które przechylają spór na rzecz wzorca określanego jako dzieło albo na rzecz umowy o świadczenie usług. Wśród szeregu przykładów, jakimi posługuje się skarga (odmalowanie klatek schodowych, naprawienie obuwia, umowa o czyszczenie odzieży z pralnią chemiczną, widowisko sportowe, sporządzenie analiz o charakterze technicznym) na uwagę zasługuje (i wymaga odniesienia) argument o uszyciu ubrania przez krawca, gdyż w swym zakresie przedmiotowym i podmiotowym jest najbliższy okolicznościom faktycznym sprawy. Zawarcie umowy z osobą wykonującą usługi krawieckie w kontekście zawarcia umowy o dzieło cechuje się jednak odmiennymi elementami od okoliczności występujących w sprawie. Zamówienie uszycia ubioru u konkretnej osoby jest zwykle zindywidualizowane, gdyż wyprodukowana w ten sposób odzież ma parametr indywidualizmu, uwewnętrzniony „dopasowaniem” kroju, do potrzeb konkretnego zamawiającego (przymiarki, poprawki, etc.). Kolejne



zaś zamówienie będzie się różnić od poprzedniego. Można założyć, że wówczas idea zamówienia opiera się na wytworzeniu rzeczy oznaczonej co do tożsamości przez osobę, która zawodowo trudni się określoną działalnością, ponosząc związane z tym ryzyko, jak też uczestnicząc w systemie ubezpieczenia społecznego, który jest obecnie częścią pracy zarobkowej. Tymczasem w sprawie zakres zamówienia, bez dookreślenia jego szczegółów, poprzez przekazanie szablonu, obligował do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku, które z racji powtarzalności, jak i sposobu ich wytworzenia, nie prowadzą do powstania dzieła (dzieł) w rozumieniu art. 627 k.c. Sam fakt zachowania standardów produkcji (odwzorowanie szkicu), jego zwielokrotnienie akcentują rolę czynności, a nie jej rezultat. Z okoliczności sprawy nie wynika, by zainteresowana mogła odmówić wykonania zadania w razie stwierdzenia wad w materiale powierzonym, tj. w razie stwierdzenia, że tkanina nie gwarantuje uzyskania określonego efektu. Wydaje się, że ten wątek rozumie także skarżący, bowiem w uzasadnieniu skargi (str. 6) wyeksponowano obowiązek, iż dzieło oznaczone jako zamówienie musi odpowiadać osobistym potrzebom, upodobaniom, czy też wymaganiom zamawiającego (E. Gniewek, Kodeks cywilny, Komentarz, Wydawnictwo C.H. BECK). Prawidłowe wykonanie pracy (w każdym reżimie požądane przez dającego zamówienie) nie przekonuje w sferze właściwości świadczenia pracy w myśl wzorca z art. 627 k.c.

W uzupełnieniu poglądów doktryny, jakie przytacza skarga, a które stanowią odpowiedź na cywilistyczną kwalifikację umowy o dzieło, można dodać, że poszukiwanie kryterium umożliwiającego odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło sprowadza się do oceny czy chodzi o: rezultat działania, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, jego trwałość, czy też jego unikatowość (szerzej: Bogusław Lackoroński, Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych – perspektywa cywilnoprawna (-) w: Marzena Szablowska – Juckiewicz, Monika Wałachowska, Jacek Wantoch – Rekowski, Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, Wolters Kluwer, Warszawa 2015). Wymienione parametry nabierają znaczenia w ocenie prawa publicznego, skoro coraz częściej świadczą pracę osoby znajdujące się poza

system ubezpieczenia społecznego. W ten sposób dochodzi do naruszenia konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego (art. 67 Konstytucji RP).

Sposób ukształtowania zobowiązania wyklucza akceptację zarzutu naruszenia art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c. przez ich zastosowanie w sprawie, a pominięcie treści art. 627 k.c. Warto przypomnieć, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. W judykaturze zgodnie uznaje się, iż tego rodzaju umowa jest konsensualna, wzajemna, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej o charakterze materialnym lub niematerialnym. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego).

Oczywiście w praktyce może powstać (i często powstaje) problem odróżnienia poszczególnych kontraktów. Niewątpliwie ma on praktyczne znaczenie, gdyż podzielenie stanowiska organu rentowego, prowadzi do powstania ubezpieczenia społecznego. Jednak *ad casum* dowolnie wybrane kryterium odróżniające, jak też wszystkie łącznie stosowane, nie prowadzą do akceptacji naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 734 § 1 k.c. W okolicznościach faktycznych sprawy prace polegające na szyciu wyrobów liturgicznych nie prowadzą do powstania obiektywnie istniejącego dzieła, gdyż są nastawione na staranne wykonywanie czynności, a nie uzyskanie określonego rezultatu. Nie mamy do czynienia z właściwościami podmiotowymi, które z uwagi na posiadane przymioty mogą prowadzić do uzyskania indywidualnego rezultatu. Czynności były powtarzalne, a do tego cechowała je pewna ciągłość i systematyczność. Nie chodzi tu o sam czas trwania umów, lecz o zespół czynności tożsamy, jakie w ciągu dnia pracy wykonywała zainteresowana, mająca odwzorować określony szablon. Nie chodzi tu tylko o kryterium ilościowe, lecz przede wszystkim jakościowe. Pozostaje ono w związku z kolejnym zarzutem skargi, a mianowicie art. 353<sup>1</sup> k.c. Nadto w uzasadnieniu skarżący łączy go z treścią art. 65 k.c. i zwraca uwagę na konieczność badania, jaki faktycznie był zamiar stron i cel umowy. Sąd II instancji

nie uchybił wskazanym wyżej normom prawa materialnego. Zasada swobody umów jawi się jako narzędzie pozwalające na szeroką autonomię woli stron (por. T. Wiśniewski w: Kodeks cywilny. Komentarz do art. 353<sup>1</sup>. Księga trzecia. Zobowiązania, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2013). Przedmiotowa reguła ma także zastosowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, przy czym nie jest ona absolutna. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawami cywilnymi w ujęciu formalnym (art. 1 k.p.c.). Natomiast przepisy prawa ubezpieczeń mają moc przepisów powszechnie obowiązujących, które nie mogą być wolą stron zmieniane i modyfikowane. Skoro obowiązek ubezpieczenia powstaje z mocy prawa, to przez czynności faktyczne stron nie można go uniknąć. Dążenie do takiego celu pozostaje w opozycji do art. 353<sup>1</sup> k.c., albowiem kształtuje umowę w sposób sprzeczny z ustawą systemową.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że umowa o dzieło i umowa zlecenia należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). Z art. 2 Konstytucji RP wynika zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa. Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z 19 listopada 2008 r., Kp 2/08, OTK-A 2008 nr 9, poz. 157 wyjaśnił, że „istotę zasady lojalności państwa względem obywateli da się przedstawić jako zakaz zastawiania przez przepisy prawne pułapek, formułowania obietnic bez pokrycia, bądź nagłego wycofywania się przez państwo ze złożonych obietnic lub ustalonych reguł postępowania; jako niedopuszczalność kreowania organom państwowym możliwości nadużywania swojej pozycji wobec obywatela”. W ten sposób określona istota tej zasady wyklucza zasadność sformułowanego zarzutu kasacyjnego. Skarżący wskazuje na potrzebę ochrony jego działania w sytuacji zawarcia umowy o dzieło, mimo braku

ustawowego wzorca tej umowy. Tego rodzaju zachowanie godzi w istotę ochrony ubezpieczeniowej, a tym samym nie może zostać objęte ochroną konstytucyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2013 r., II UK 104/13, Legalis nr 737825).

Mając na uwadze powyższe okoliczności skarga kasacyjna podlega oddaleniu z mocy art. 398<sup>14</sup> k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono w myśl art. 98 k.p.c. w związku z § 11 ust. 2 w związku z § 12 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

r.g.